Cena pojedyńczego egzemplarza 7 groszy

WYDANIE DE PIĄTEK 25 SIERPIEŃ 1933 ROK II-NR. 233

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY - SENSACYJNA POWIEŚĆ

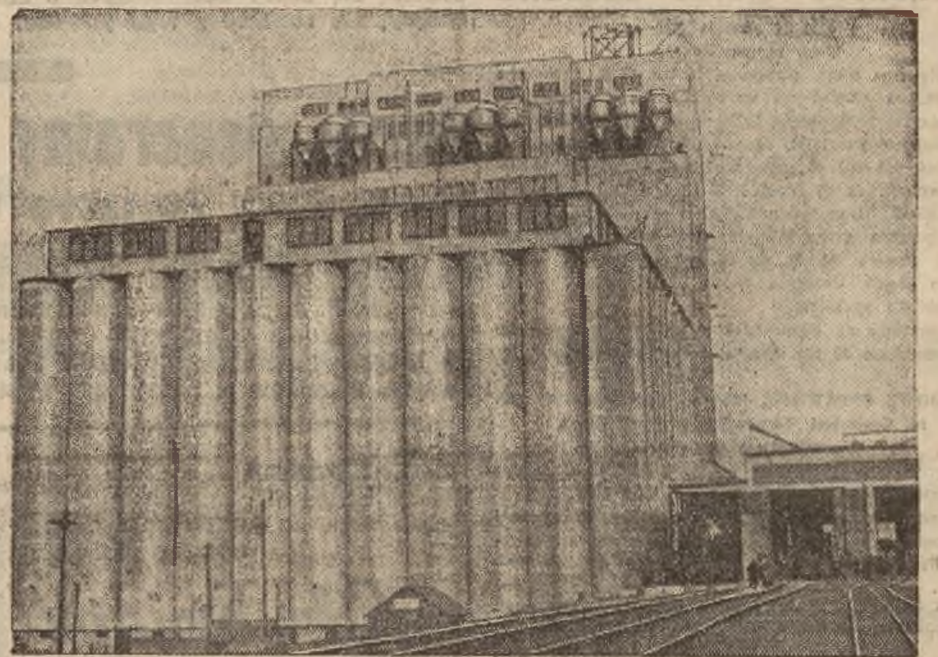
dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Płonący magazyn amunicji koło Lille

wysadzono w powietrze przy pomocy dynamitu

Paryż, 24-go sierpnia.

Aby usunąć **niebezpieczeństwo** dalszych **eksplozyj** płonącego magazynu amunicyjnego w Aire sur la Lys, władze postanowiły wysadzić cały zagrożony obszar przy pomocy **dynamitu** w powietrze. Z obu stron zostały wykopane długie **kanały, które** napełniono materjałem wybuchowym a wreszcie doprowadzono do **eksplozji**. Rozległy się **dwie olbrzymie detonacje** a w powietrze zostały wyrzucone **olbrzymie masy ziemi**. Prawdopodobnie **resztki granatów ręcznych i bomb gazowych**, które były zakopane, zostały przez eksplozję zniszczone. Ponieważ na miejscach wybuchu **nie ukazuje się już dym**, we czwartek zostaną podjęte roboty dla uporządkowania **miejsca katastrofy**.



Olbrzymie elewatory zbożowe w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie zapełniają się znowu zapasami pszenicy.

Pożar w ministerstwie spraw zagranicznych w Berlinie

◆ ◆ ◆ Pastwą pożaru padły urządzenia biurowe oraz akta

Berlin, 24-go sierpnia.

W środę w późnych godzinach wieczornych **wybuchł pożar** w jednem z **biur ministerstwa spraw zagranicznych**. Pastwą pożaru padły urządzenia biurowe oraz szafy z **aktami**. Dwaj funkcjonarjusze **stracili przytomność**, zanim udało im się wydostać z pokojów, gęsto **zapełnionych dymem**. Ogień powstał prawdopodobnie wskutek **nieostrożnego używania kuchenki gazowej**. Straż pożarna ugasiła wkrótce pożar.

Dobrze, że Loebe w więzieniu, bo znów z niego zrobionoby podpalacza!

Karabin maszynowy i 12 krabinów wyłowiono z kanału

◆ Masowe rewizje i aresztowania w Niemczech

Berlin, 24-go sierpnia.

Niemiecka tajna policja polityczna przeprowadziła we środę znów **cały szereg rewizyj**. W Norymberdze w kanale Ludwiga **wyłowiono zardzewiały karabin maszynowy**. W ciągu dalszych poszukiwań wyłowiono 12-cie karabinów oraz jeden **lekki karabin maszynowy**, które były zapakowane w **nieprzemakalne worki. Aresztowano wiele osób**, jako podejrzanych o przechowywanie tej broni. W Chemnitz przeprowadzono również **masowe rewizje oraz aresztowano kilkadziesiąt osób**. We Frankfurcie nad Menem, gdzie już odbyły się **przeliczne rewizje domowe**, policja poddała obecnie rewizji **kioski**, w których sprzedawane są dzienniki. Według komunikatu policyjnego, w **500 kioskach znaleziono nielegalne** wydawnictwa komunistyczne oraz **ulotki**, nadto skonfiskowano jeden rewolwer, w innem miejscu **etui na rewolwer**, a w jeszcze innem **kilka naboi rewolwerowych**.

Rzeki i kanały we Francji zablokowane statkami

◆ Robotnicy grożą zatopieniem statków

Paryż, 24-go sierpnia.

Sytuacja strejkowa na rzekach Francji, wchodzi w **stadjum krytyczne**. Wszystkie rzeki i kanały w departamencie Nord Aisne i Szampanji są nadal **zablokowane statkami i barkami, powiązanemi linami**. W miejscowości Conflans, robotnicy transportów rzecznych **grożą, że zatopią statki**, celem **uniemożliwienia żeglugi**. Z Rheims i Rouen dochodzą alarmujące **wiadomości**, że robotnicy rzeczni przygotowują się do **manifestacji**. Na Sekwanie **silne oddziały wojska i policji** strzegą rzeki, która po rozbiciu barykady, jest **otwarta dla żeglugi** na przestrzeni od Paryża do Havru. **Główną rolę** wśród strejkujących **odgrywają kobiety**, które **podżegają mężów i synów do awantur**. W wielu miastach zostały **zamknięte sklepy**.

Wykrycie wielkiej afery szpiegowskiej w Grecji

Dokumenty, skradzione w ministerstwie wojny, znaleziono w schowkach banku

Paryż, 24-go sierpnia.

Według wiadomości nadeszłych z **Aten**, władze tamtejsze wpadły na trop **wielkiej afery szpiegowskiej**. Na zarządzenie ministra sprawiedliwości, prokurator **polecił otworzyć kilka schowków** w **Banku anglo-francuskim**. Miano tam znaleźć **bardzo ważne dokumenty**, odnoszące się do spraw związanych z **obroną kraju**, a które zostały **skradzione w ministerstwie wojny** przez agentów jednego z obcych mocarstw. **Aresztowano cały szereg osób**, lecz nazwiska ich jak też i dalsze szczegóły **śledztwa są trzymane w tajemnicy**.

Lasy we Francji w morzu płomieni

Liczne pożary zagrażają miastom

Paryż, 24-go sierpnia.

Dzienniki paryskie pod tytułem: **„We Francji lasy płoną, jakgdyby były upieczone od ognia"**, donoszą o całym szeregu **nowych pożarów lasów. Zagrażają one miastom oraz życiu mieszkańców.** W Colomar w pobliżu Nicei, dopiero straż pożarna powstrzymała **gwałtownie rozszerzający się pożar lasu, który graniczy bezpośrednio z domami mieszkalnemi. W okolicach Rouret, morze płomieni rozciąga się na wiele kilometrów. W departamencie Var spłonęło przeszło 50 ha lasu.** W okolicach Aix-en-Provence **wybuchł pożar w lesie, liczącym około 200 ha. Do gaszenia pożaru zostały skonsygnowano większe oddziały wojskowe.**

Uratowanie parowca

Nowy Jork, 24-go sierpnia.

Amerykański **parowiec „Madison"**, który został uszkodzony znacznie przez burzę tak że zachodziło **niebezpieczeństwo zatonięcia**, przy pomocy innych statków, **wpłynął do portu w Norfolk**. Na pokładzie znajdowało się **dwuch zabitych i 2-ch rannych marynarzy.**

Gwałtowny huragan nad Ameryką

Nowy Jork, 24-go sierpnia.

Nad Nowym Jorkiem, New Yersey i stanem **Virginia przeszedł gwałtowny huragan, połączony z tropikalną ulewą.** Ruch statków **został wstrzymany.** Również **komunikacja lądowa uległa przerwie.** Szkody wyrządzone przez orkan wynoszą **5 miljonów dolarów.** **Waszyngton** skutkiem **uszkodzenia** elektrowni, był przez dłuższy czas **pozbawiony światła.** W miejscowościach kąpielowych na wybrzeżu atlantyckiem, **bulwary i plaże zostały zupełnie zniszczone.**

B. minister Rzeszy na wolności

Berlin, 24-go sierpnia.

B. minister Rzeszy dr. Hermes, którego **aresztowano w marcu pod zarzutem sprzeniewierzeń**, został obecnie **wypuszczony na wolność**. Nie wiadomo, czy dochodzenia przeciwko niemu są dalej prowadzone, czy też **umorzono je dla braku wszelkich podstaw do ścigania.**



Redakcja i administracja: Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 do 962

Redukcje urzędników państwowych

Redukcji ulegną przeważnie najniżsi funkcjonarjusze

W ub. wtorek obradował na sali Związku Urzędników Państwowych Kom. i Sam. w Katowicach Zespół Zrzeszeń Pracowników Publicznych Województwa Śląskiego **nad mającą nastąpić w najbliższym czasie 10 proc. redukcją urzędników i funkcjonarjuszów państwowych we wszystkich władzach i urzędach R. P.**

Do wiadomości Zespołu doszło, **że niektóre Ministerstwa wysłały już do podległych im władz okólniki, na podstawie których budżety osobowe na następny rok obrachunkowy ulec mają dziesięcioprocentowemu zmniejszeniu.** Badania nad sposobem zastosowania redukcyj przeprowadzają obecnie w niektórych urzędach na Śląsku specjalne delegacje ministerjalne.

Sprawa redukcyj pracowników publicznych nabiera na terenie Województwa Śląskiego **tem większego znaczenia nietylko ze względu na to, że powiększą się kadry bezrobotnych o kilka tysięcy, ale również z tego powodu, że według dotychczas otrzymanych informacyj w przeważającej większości wypadków redukcji rzekomo mają ulec pracownicy najniższych stopni służbowych, którzy na Śląsku rekrutują się przeważnie z b. powstańców i wojowników o przyłączenie Śląska do Macierzy.**

Zespół Zrzeszeń Pracowników Publicznych Woj. Śl. na odbytem posiedzeniu **postanowił użyć wszelkich możliwych środków celem niedopuszczenia na Śląsku zamierzonej redukcji — przedtem jednak postanowiono wysłać w tej sprawie bezzwłocznie delegację do czynników miarodajnych, ażeby zasięgnąć bliższych danych."**

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 24 sierpnia 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena tranz. tranzakcje 15 ton 13,35, Żyto cena orjentac. na odmiennych warunkach 320 ton 13—13,50, Pszenica 19—19,50, Owies 10,75—11,25, Owies cena tranz. tranzakcje 45 ton 11,50, Jęczmień 681—691 gr. 14—14,50, Jęczmień 643—662 gr. 13—14, Jęczmień zimowy 13,50—14, Mąka żytnia 65 proc. 20,25—21, Mąka pszenna 65 proc. 33—35, Ospa żytnia 8—8,75, Ospa pszenna 8,50—9, Ospa pszenna gruba 9,50—10, Rzepak zimowy 32—33, Rzepik zimowy 42—43, Groch Wiktorja 18—22, Groch Folgera 21—25, Gorczyca 40—43, Mak niebieski 55—60. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: pszenicy 260 ton, jęczmienia 30 ton, grochu zielonego 30 ton.

URZĘDOWE SPRAWOZD. KOMISJI NOTOWANIA CEN na Centralnej Targowicy w Mysłowicach z dnia 21. VIII. 1933 r.

Spędzono dnia 15. VIII. — 21. VIII. 1933 r. razem: 3074 szt. zwierząt.

Płacono w dniu 21. VIII. b. r. za 1 kg. żywej wagi za: (ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi). **Bydło: Stadniki:** pełnomięsiste młodsze 59—67 gr., miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 50—58 gr. **Jałówki i krowy:** pełnomięsiste wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej 70—77 gr., pełnomięsiste wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7-miu 68—77 gr., starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 58—67 gr., miernie odżywione krowy i jałówki 51—57 gr., licho odżywione krowy i jałówki 42—50 gr. **Cielęta:** najprzedniejsze cielęta tuczone 78—85 gr., średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 65—77 gr., mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 55—64 gr., liche ssaki 45—54 gr. **Świnie:** tuczone ponad 150 kg. żywej wagi 130—140 gr., pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 120—130 gr., pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 100—120 gr., pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi 90—100 gr.

Przebieg targu: Spęd znaczny, targ spokojny, tendencja u bydła zniżkowa, u świń utrzymana.

Piątek 25 Sierpnia 1933	Dziś: Ludwika, Patrycji Jutro: N. M. P. Jasnog. Wschód słońca: g. 4 m. 58 Zachód: g. 19 m. 05 Długość dnia: g. 14 m. 07

KINA:

Katowice: Capitol „Święty Franciszek z Asyżu". Casino „Eskadra śmierci". Colosseum „Na rozkaz kobiety" i „Biały Musztang". Palace „Zabójstwo o świcie". Rialto „Gdybym miał miljon". Union „Musisz być moją". Dębina „Czerwona szabla" i „Pat i Patachon — dzielni wojacy".

Król. Huta: Apollo „Ścigana przez los" i „Cohn i Kelly w tarapatach". Colosseum „Rozkoszna przygoda przedślubna" i „Miłość złoczyńcy".

Bielsko: Apollo „W służbie śledczej".

Biała: Miejskie „Pozwólcie nam żyć".

RADJO:

SOBOTA, 26 SIERPNIA 1933 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.00 Transmisja z Wilna otwarcie Targów Północnych 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka. 12.33 Komunikat meteorologiczny. 14.55 Muzyka. 15.05 Komunikat gospodarczy. 15.35 Skrzynka pocztowa Cioci Hell dla dzieci. 16.00 Audycja dla chorych. 16.30 Muzyka lekka. 17.15 Koncert kameralny. 18.15 „Malownicza Jugosławja". 18.35 Transmisja meczu piłkarskiego Reprezentacji Robotniczych Austrji i Polski. 19.05 Prof. dr. Witold Wilkosz wygłosi odczyt. 20.00 Muzyka lekka. 21.30 Koncert szopenowski w wykonaniu Henryka Sztompki. 22.00 Muzyka taneczna. 22.40 Muzyka taneczna. 23.35—24.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, Gliwice. 6 Gimnastyka i koncert. 13 i 14,05 Płyty. 14,50 Koncert. 16,30 Koncert. 17,50 Pieśni. 20,20 Operetka „Zemsta nietoperza" J. Straussa. 23,15 Muzyka taneczna. 1.43—2.45 Koncert nocny.

Morawska Ostrawa. 6 Gimnastyka i rozmaitości. 10,10 Płyty. 11,05, 12,30 i 14,50 Koncerty. 17,45 Audycja bułgarska. 18,25, 21,05 i 22,15 Koncerty

Strejk generalny spalił na panewce

Zespół Pracy Związków Górniczych przeciw strejkowi

W odpowiedzi na pismo związków zawodowych, będących pod wpływami Z. Z. Z. oraz P. P. S. w sprawie utworzenia wspólnego frontu robotniczego i wywołania strejku generalnego, Zespół Pracy Związku Górników w Katowicach wystosuje w piątek list do wymienionych związków, w którym w odpowiedzi na list tych związków z 16 bm. donosi, że treść listu tych związków wychodzi z fałszywego zrozumienia i, że nie bierze pod uwagę treści listu Zespołu z dn. 10 b. m., szczególnie jego ostatniego ustępu. Zespół w piątkowem swem piśmie zastrzega się co do stawiania Zespołowi warunków o charakterze ultymatywnym. Dla Zespołu jedynie miarodajne są uchwały Kongresu.

Zespół Pracy w końcu skierowuje Z. Z. Z. i C. Z. G. do treści listu z dn. 10 bm., w którym m. in. wykazuje, gdzie leży w pierwszym rzędzie klucz rozwiązania tych tak ważnych zagadnień (w rządzie — Przyp. Red.)

W takich oczywiście warunkach, nie może być mowy o utworzeniu wspólnego frontu i wywołania strejku generalnego.

Konferencje u kom. demob.

W dn. 24 bm. odbyła się u Kom. dem. konferencja w sprawie redukcji robotników z kop. „Brada II" i „Aleksander I". Związki protestowały przeciw redukcji ogółem 500 robotników. Przedstawiciel pracodawców dyr. Trupke zagroził na konferencji, że, jeżeli będą robione trudności odnośnym kopalniom przy zwalnianiu robotników, natenczas zarządy kopalń będą zmuszone zamknąć obie kopalnie.

Ostatecznie insp. Wesołowski zurlopował część załogi kop. „Brada II" a sprawę zwolnienia robotników z kopalni „Aleksander I" odłożył do chwili zbadania sprawy na miejscu.

Skazanie agitatorów wywrotowych

Drukarze bibuły antypaństwowej przed sądem

Przed Sądem Okręg. w Katowicach odpowiadali w czwartek za działalność komunistyczną Majer Birnbach z Sosnowca, Gerhard Friechel z Katowic, Hubert Rotter z Katowic i Hubert Sodawicz z Katowic.

Wszyscy oskarżeni byli członkami centralnego komitetu Polskiej Partji Komunistycznej. Osk. Birnbach współpracował z osk. Friechlem, którzy do mieszkania osk. Rottera sprowadzili maszynę drukarską przy pomocy której drukowali bibułę o treści antypaństwowej. Drukarnię tę przenoszono z miejsca na miejsce i tak przewożono ją z Katowic do Sosnowca, do Mysłowic i innych miejscowości. Reszta oskarżonych wywoziła w walizach przygotowaną bibułę i rozpowszechniała wśród robotników i bezrobotnych na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Oskarżeni do winy nie przyznali się, jednak przesłuchani świadkowie w zupełności winę ich udowodnili. Wobec tego Sąd skazał Birnbacha na 2 lata, Friechla na półtora roku, oraz Rottera i Sodawicza na 8 miesięcy więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na 5 lat. Osk. Rotterowi i Sodawiczowi zawiesił Sąd wykonanie kary na przeciąg 3 lat.

Straszna katastrofa samochodowa

W środę, dnia 23 bm. około godz. 6,45 rano wydarzyła się na szosie w Wyrach pod Mikołowem, ciężka katastrofa auta półciężarowego Śl. 11389, należącego do f-y „Deges", Katowice, ul. Wojewódzka. Auto prowadzone przez szofera tej f-y, niejakiego Grychtoła Bernarda z Katowic, wskutek nadmiernej szybkości na zakręcie, uderzyło całą siłą na przydrożne drzewo.

Skutki zderzenia były fatalne. Jadący w towarzystwie szofera pomocnik Bartke Henryk z Katowic, odniósł ciężkie obrażenia głowy oraz obrażenia wewnętrzne, tracąc równocześnie przytomność. Szofer zaś sam, odniósł tylko lżejsze obrażenia. Przednia część auta uległa zupełnemu zniszczeniu. Rannych odstawiono natychmiast do szpitala miejskiego w Katowicach.

Sport na Śląsku

WYŚCIG KOLARSKI W SZOPIENICACH

W niedzielę urządza Klub Cyklistów Roździeń-Szopienice wyścig szosowy — 5 okrążeń razem 60 klm. o puhar przechodni, ufundowany przez „Nowy Czas" i inne cenne nagrody.

Zbiórka zawodników przed lokalem klubowym p. Sobieraja, restauracja „Zacisze" od godz. 7 rano, start o godz. 8.30 od ratusza. — Trasa prowadzi: ul. Szkolna — Hutnicza — Szosa Katowicka, — ul. Krakowska — Mysłowice św. Krzyż — Szopienice 3-go Maja — Szkolna.

Zgłoszenia z 1 zł. siodełkowego przyjmuje p. H. Dreinert, zakład fryzjerski, 3-go Maja 13. Imprezy Tow. Cykl. w Roździeniu cieszyły się dotąd zawsze wielkiem zainteresowaniem nietylko zawodników, ale też i publiczności.

ZAWODY CIĘŻKOATLETYCZNE W SIEMIANOWICACH ŚL.

14 b. m. urządzał „Lurich 08" Siemianowice Śl. zawody przyjacielskie w podnoszeniu ciężarów i zapasach w Pszczelniku. W zawodach występowała znana w Polsce drużyna mistrzowska w zapasach Tow. Gimnastyczne „Sokół" II Katowice, przeciw drużynie Tow. „Lurich" Siemianowice Śl. Ogółem spodziewano się zwycięstwa drużyny mistrzowskiej, zaszła jednak niespodzianka. Drużyna Tow. „Lurich 08" Siemianowice Śl., jakkolwiek występowała w osłabionym składzie, odniosła nieoczekiwane zwycięstwo nad mistrzowską drużyną „Sokół" II Katowice w zapasach.

K. S. „GRAŻYNA" DZIEDZICE W SZOPIENICACH.

W niedzielę gości miejscowy K. S. Roździeń-Szop. na własnym boisku, znaną A-klasową drużynę okręgu Bielskiego „Grażyna" Dziedzice. Powyższe kluby spotkają się po raz pierwszy od czasu swego istnienia, to też zawody zapowiadają się interesująco. Początek zawodów o godz. 17.

WIELKI FESTYN SPORTOWY SOKOŁA WODZISŁAWSKIEGO.

2 i 3 września r. b. odbędzie się na boisku „Sokoła" w Wodzisławiu, wielki festyn sportowy. Program uroczystości jest następujący: 2 września o godz. 16 początek zawodów o nagrodę. 3 września: godz. 6 rano pobudka, 8,30 koncert na boisku „Sokoła". 9-ta przyjmowanie gości, 9,30 przemówienie powitalne druha prezesa, 9,45 wymarsz na nabożeństwo do miejscowego kościoła parafjalnego, po nabożeństwie pochód ulicami miasta, defilada i rozwiązanie pochodu. Bezpośrednio po defiladzie nastąpi bieg na przełaj; godz. 14—15 zwiedzanie targów wodzisławskich, godz. 16 występy drużyn męskich i żeńskich.

10-CIO I 5-CIOBÓJ LEKKOATL. DZIELN. ŚL. ZW. TOW. GIMN. „SOKÓŁ" W KATOWICACH.

26 i 27 bm. odbędą się na boisku „Pogoni" w Katowicach **dzieln. zawody lekkoatl. w 10-cioboju druhów i 5-cioboju druhen.** Początek zawodów w sobotę o godz. 15, zaś w niedzielę o godz. 8.

W kilku słowach

— W nocy na 22 bm. nieznani sprawcy włamali się do szkoły powszechnej w Kobiernicach, powiatu Bialskiego, gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą Kasy Stefczyka i skradli z niej 168 zł.

•

— W czerwcu br. Wilhelm Walon z Załęża (Wilsona 11) oddał Henrykowi Kolibajowi z Załęża konia w celach zarobkowych. Z zarobku tego W. miał otrzymać dziennie po 1 zł. K. jednak konia sprzedał w Modrzejowie na targu za 115 zł. i kwotę tę sobie przywłaszczył.

•

— Dn. 21 bm. utonął w potoku pod Lubomią, w pow. Rybnickim, 3-letni chłopczyk Engelbert Brahaczek z Lubomji, bawiący się nad brzegiem bez dozoru.

•

— W piątek wyjeżdża do Rybnika inspektor pracy inż. Wesołowski, celem przeprowadzenia na miejscu konferencji w sprawie wniosku Rybnickiej Fabryki Maszyn o unieruchomienie fabryki i zwolnienie wszystkich pracowników.

•

— W nocy na 23 bm. nieznani sprawcy włamali się do mieszkania ks. Jana Jarczyka w Mysłowicach (ul. Prebendy 1), skąd skradli 40 zł. i książkę oszczędności na 300 zł., poczem zbiegli.

•

— Najtańszemi produktami w nowym cenniku żywności, uchwalonym przez Magistrat katowicki dla miasta i powiatu, są: kasza jęczmienna 40 gr. za kilo, fasola biała od 26 do 30 gr. kilo i groch polny od 30 do 34 gr. kilo.

Co robić, żeby było lepiej

Bezrobocie inteligencji

W Polsce przeciętnie około 5.000 osób rocznie otrzymuje dyplomy ze szkół akademickich. O ile się przyjmie, że praca zawodowa każdej z tych osób potrwać winna 30 lat, to w społeczeństwie powinno się znaleźć miejsce na 150.000 ludzi z akademickiem wykształceniem.

Czy miejsce na tych ludzi jest?

Niewątpliwie niema go w dzisiejszych warunkach. Statystyka bezrobotnych pracowników umysłowych wykazuje stały wzrost, ale i bez statystyki wiadomo, że tysiące ludzi z akademickiem wykształceniem i pełnemi kwalifikacjami zawodowemi nie mogą znaleźć pracy, mimo swoich skromnych wymagań i mimo, że gotowi są przyjąć jakiekolwiek zajęcie. W wielu rodzinach ten stan rzeczy powoduje tragedje, gdy rodzice, odejmując sobie od ust nieomal, łożyli wszystkie oszczędności na wykształcenie dzieci, które stanowiło ich dumę i ambicję, a dziś te mądre, udyplomowane dzieci nie mogą znaleźć zajęcia odpowiedniego ich kwalifikacjom. Ba, zwykle wogóle żadnego zajęcia znaleźć nie mogą... Można sobie wyobrazić tragedję młodzieńca, który z trudem zdobył patent, a teraz błąka się bez posady.

Bezrobocie inteligencji kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwa społeczne. Taki bezrobotny inteligent staje się niepotrzebnym człowiekiem, zawiedzionym w nadziejach, uginającym się pod ciężarem nieużytkowanej wiedzy, niezadowolonym ze świata i życia. Potrzeby jego są większe niż potrzeby człowieka wykształconego, a możliwości ich zaspokojenia o wiele mniejsze. Powstaje kasta ludzi zdeterminowanych...

Jaka jest na to rada?

Przedewszystkiem poświęcenie się studjom akademickim powinno być przedmiotem dokładnego rozważenia pod kątem możliwości zdobycia kawałka chleba przez ich ukończenie. W Polsce jest nadmiar lekarzy, adwokatów, nauczycieli, a nawet i inżynierów, których, podobnie jak robotników, coraz częściej zastępuje maszyna. Wprawdzie jest ich mniej „na głowę ludności" aniżeli w bogatych państwach zachodnich, lecz bezwzględnie zadużo w stosunku do naszego ubóstwa, z którem jeszcze długo przyjdzie nam się borykać. Stosunkowo zaś jest u nas więcej słuchaczów w szkołach akademickich, aniżeli w tak bogatych krajach, jak Francja, Anglja i t. p.

Pozatem trzeba się pozbyć zakorzenionego u nas przesądu, że ukończenie szkoły akademickiej stwarza dla człowieka uprzywilejowane stanowisko bez względu na jego zdolności i umiejętność zużytkowania zdobytej wiedzy. W dzisiejszych warunkach okazało się to już częstokroć stwierdzonym błędem.

Jeśli zaś się spojrzy na zagadnienie z ogólnego punktu widzenia, to bezwzględnie narzuca się myśl o planowem kierowaniu wychowaniem młodzieży pod kątem widzenia wykorzystania jej zdolności oraz zapewnienia chleba. STAB.

Ojciec św. cudem uniknął śmierci

Samolot wojskowy spadł tuż przed samochodem Papieża

Z Rzymu donoszą:

Papież Pius XI., który w czwartek powracał do Rzymu z Castel Gandolfo, cudem uniknął katastrofy. Mianowicie w pobliżu Ciampino, gdy samochód Papieża przejeżdżał tuż obok przewodów telefonicznych, spadł lecący w tym samym kierunku aeroplan wojskowy, wplątał się w druty telefoniczne i runął na ziemię tuż przed autem Ojca św. Szofer momentalnie wstrzymał auto, dzięki czemu tylko uniknęło się katastrofalnego zderzenia. Gdy pośpieszono z pomocą lotnikom, okazało się, że pilot i oficer-obserwator cudem ocaleli. Wypadek ten wywołał w całych Włoszech olbrzymie wrażenie.

Przygotowanie planów robót publicznych

Zespoły pracy zostaną skoszarowane

Z Warszawy donoszą:

Dyrekcja Funduszu Pracy rozesłała okólnik do wszystkich województw, zalecający przygotowanie **planów inwestycyjnych na rok przyszły.** Fundusz Pracy przewiduje w roku przyszłym **budowę kilku elektrowni w województwach wschodnich oraz rozszerzenie sieci elektrycznej w okręgach przemysłowych. Przy budowie dróg ma być po raz pierwszy stosowana kostka granitowa. Kredyty na popieranie drobnego budownictwa mieszkaniowego** mają być udzielane równolegle z kredytami B. G. K., na podstawie planów wojewódzkich.

Fundusz Pracy ułożył regulamin dla zatrudnianych przy inwestycjach publicznych **zespołów bezrobotnych. Zespoły te będą koszarowane w specjalnych barakach i będą otrzymywały pokarm, ubranie robocze i 50 gr. dziennie na wydatki, pozostała zaś część płacy będzie składana na ich imię w P. K. O. i wypłacana po zakończeniu robót.**

Wobec **srożącego się kryzysu postanowiono do zespołów pracy przyjmować także akademików. Zaangażowano 5 inżynerów - kontrolerów dla sprawdzania robót i czuwania nad tem, by przy nich zatrudniani byli tylko rzeczywiście pozbawieni pracy i utrzymania.**

Lokomotywa z 3 wagonami runęła do rzeki

Straszna katastrofa kolejowa pod Waszyngtonem

Donoszą z Waszyngtonu, że w środę w nocy wykoleił się **tuż przed Waszyntonem ekspres Nowy Jork — New Orleans.** Katastrofa wydarzyła się na moście rzeki Potomac. **Lokomotywa i 3 wagony runęły do wezbranej rzeki. Liczba ofiar jest bardzo znaczna i wynosi 5 zabitych i około 50 rannych.** Jak wykazało śledztwo, **przyczyną katastrofy było podmycie filarów mostu w skutek podniesienia się stanu wody po ostatnich gwałtownych ulewach. Na miejsce wypadku zjechała komisja oraz kilka kolumn ratowniczych.** Pasażerowie w **panicznym strachu opuszczali miejsce katastrofy.**

Podatki w naturze

Z Warszawy donoszą:

W najbliższym czasie powołane będą do życia **specjalne komisje podatkowe dla odbioru zaległości podatkowych,** co zapoczątkowane zostało ustawą o funduszu pracy. Komisje odbiorcze przyjmować będą za zaległe **podatki zboże, materjały opałowe, włókiennicze itp.** po uprzedniem złożeniu deklaracji przez podatnika, że w tej formie chce zapłacić podatek. Artykuły rolnicze i towary oceniane będą według kursu, uzyskiwanego na poszczególnych rynkach.

Samobójstwo naczelnika wydziału M. S. Z.

Z Warszawy donoszą:

W środę popołudniu popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w biurach **MSZ. w Warszawie naczelnik wydziału konsularnego Stanisław Próchnicki.**

Ś. p. mjr. Próchnicki był ongis adjutantem Marsz. Piłsudskiego. Przeniesiony on został przed kilku laty z wojska w randze majora do służby w MSZ.

Okoliczności i **przyczyny rozpaczliwego kroku otoczone są narazie tajemnicą.**

Gen. Sławoj-Składkowski dyrektorem P. K. P.?

Z Warszawy donoszą:

W sferach **gospodarczych** utrzymuje się nieustannie pogłoska, że na stanowisko **dyrektora przedsiębiorstwa kolei państwowych ma być powołany gen. Sławoj-Składkowski.** Nominacja ta ma nastąpić **już w dniach najbliższych.**

Podobno powołanie dyrekcji pozostaje **w pewnym związku z ostatnią pożyczką elektryfikacyjną,** której umowę ma podpisać **już nowa dyrekcja.**

Grupowy lot polskich samolotów do Rosji

Z Warszawy donoszą:

W sferach lotniczych krążą pogłoski o przygotowaniach do **grupowego lotu kilkunastu polskich samolotów,** które się mają udać do jednego z państw sąsiednich, według wszelkiego prawdopodobieństwa do Sowietów.

George Tucker

Karjera artystki filmowej

Życie Heleny Hayes, najwybitniejszej gwiazdy amerykańskiego filmu

I.

Prawdziwe jej nazwisko brzmi Helen Brown, mimo to jednak wszyscy na pewno pamiętać ją będą tylko jako Helen Hayes.

W dzień po jej ślubie z autorem scenarjuszowym Charlesem MacArthurem, jeden z newyorskich dziennikarzy napisał w swym dzienniku:

„Mr. MacArthur miał na sobie szary codzienny garnitur i był bardziej zażenowany, niż Miss Hayes".

W tym czasie pełen triumfu Charles MacArthur odwiedził swą młodą żonę za kulisami teatru, w którym kreowała właśnie główną rolę w sztuce „Coqutte". Gdy stanął u drzwi garderoby, usłyszał podniesiony głos Helen:

— Och! Kłamca! Obrzydliwy kłamca!

— Kto taki, kochanie? — zapytał któryś z aktorów. — Czy masz na myśli Charlie?

— Ależ nie! Ten dziennikarz! Czyż to nie jest okropne? „Mr. MacArthur miał na sobie szary codzienny garnitur i był bardziej zażenowany, niż Miss Hayes". Dzielny, poczciwy Charlie był tak spokojny i zrównoważony, podczas gdy ja poprostu drżałam i gorąco dziękowałam niebiosom za to, że dają mi własny dom i męża.

Za drzwiami garderoby Charlie, słysząc to, popadł w atak histerji. Wsparł się o ścianę, wybuchnął najprzód głośnym śmiechem, a potem zapłakał.

Sprawa w rzeczywistości przedstawiała się całkiem inaczej. Podczas ceremonji ślubnej obecni byli Alexander Woollcott, znany krytyk teatralny, Jean Dixon, artystka, pani Brown, matka panny młodej, i Ben Hecht, z którym pan młody często pisywał do spółki scenarjusze i sztuki teatralne. Poza tem przy ceremonji asystowało kilku dziennikarzy.

Gdy zjawił się urzędnik stanu cywilnego, Helen oświadczyła, że obydwoje z Charlie'm doszli do wniosku, iż zbyt długie narzeczeństwo nie ma najmniejszego sensu.

— Jest pan gotów? — zapytał urzędnik.

— Do czego? — zapytał zmieszany MacArthur.

— Do ślubnej cermonji — wyjaśnił urzędnik.

— O tak, oczywiście — odparł spokojniej już Charlie.

Wyjął z szuflady pęk kluczyków i położył je na szklanym blacie biurka. Helen zarumieniła się, ściskając mocno w dłoni wiązankę kwiatów. Ceremonja skończyła się. Mr. MacArthur począł rozglądać się za obrączką. Nie mógł jej znaleźć. Miss Hayes dostrzegła ją na własnym palcu, zdjęła więc i podała panu młodemu, a on spokojnie włożył obrączkę zpowrotem na palec żony. Odwrócili się, aby przyjąć powinszowania Woollcott'a i panny Dixon, którzy stanowili niejako parę świadków.



Jako pięcioletnie dziecko Helen Hayes zdumiewała wszystkich mistrzowską grą na skrzypcach.

— Teraz jesteś już dorosła, pieszczotko — rzekła pani Brown i obydwie z córką uroniły kilka łez.

„Pieszczotka" w ten sposób stała się mężatką i tak się oto odbyły zaślubiny niepozornej dzieweczki, która później stała się największą filmową sławą Ameryki.

Trzeba jednak cofnąć się nieco w przeszłość.

Helen po raz pierwszy spotkała Charliego na jakiemś przyjęciu. Stał oparty o fortepian i zajadał z apetytem orzechy.

— Ach, sir! — zawołała Helen z czarującym uśmieszkiem. — Czy nie zechciałby mnie pan poczęstować orzechem?

Rycerski dramaturg skłonił się grzecznie i podał jej tacę.

— Pragnąłbym, żeby to były szmaragdy — wyszeptał.

Helen spojrzała nań i wybuchnęła głośnym śmiechem.

— Pan jest strasznie zabawny — zauważyła.

— I w tem tkwi największa tragedja. Nikt nie chce słów moich przyjmować poważnie. To, co powiedziałem, jest szczerą prawdą. Chciałbym, żeby to były szmaragdy.

— A dlaczego? — zapytała Helen, cofając się nieco wtył.

— Tak sobie. Powtarzam, że chciałbym, żeby te orzechy były szmaragdami — odparł łagodnie, spoglądając na nią.

— Dlaczego, Mr. MacArthur, niech pan mówi dalej.

Prawdopodobnie Charlie zgodził się mówić dalej. W owym czasie, kiedy miała miejsce ta scena, Helen była już sławną gwiazdą teatralną. Kreowała rozmaite role, począwszy od „Clarence" Tarkington'a, aż do „Cezara i Kleopatry" Bernarda Shawa i niezapomnianego „Brutuso" Barrie'a.

Ciąg dalszy nastąpi.



312)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. Członek bandy Klimczoka Mirko, który został za różne przewinienia wyrzucony z bandy udał się do księcia Sułkowskiego, któremu zdradził, że Klimczok znajduje się z Klementyną, córką księcia w chacie matki Brygidy. Mirko obiecał ks. Sułkowskiemu wskazać za zapłatą chatę matki Brygidy. Gdy Klimczok opuszczał chatę matki Brygidy, by udać się do jaskini zbójców, został w lesie przez 40 ludzi ks. Sułkowskiego napadnięty. Klimczok broni się rozpaczliwie.

•

Szyderczy uśmiech wykrzywił usta Sułkowskiego, gdy przystąpił do związanego sznurami Klimczoka.

Na skinienie księcia parobcy zapalili pochodnie. Przy tem oświetleniu poznał Klimczok księcia Sułkowskiego. Dotąd Klimczok myślał, że napadli go żołnierze.

Gdy Klimczok poznał księcia, wydął wargi pogardliwie.

— Zwyciężyłeś książę! — powiedział drżącym z tłumionego gniewu głosem. — Lecz z tego zwycięstwa nie bardzo możesz być dumnym. Prawie czterdziestu uzbrojonych chłopów postawiłeś przeciwko mnie jednemu! To bohaterstwo nielada, całkiem godne księcia!

Sułkowski zbladł. Zdawało mu się, że Klimczok będzie drżał z bojaźni, lub nawet poprosi o darowanie mu życia. Pod tym względem zawiódł się książę.

— Dobrzebyś zrobił, gdybyś mniej bezczelnie przemawiał! — odpowiedział książę z gniewem. — Gdybyś był równym mnie przeciwnikiem, możebym stanął z tobą do walki oko w oko. Lecz wobec takiego zbója i opryszka, jakim ty jesteś, wszystko jest dozwolone!

— Książę Sułkowski! — zawołał Klimczok, a na twarz jego wystąpił rumieniec oburzenia, — ostrzegam cię, abyś się nie zapominał! Jeżeli nazywasz mnie zbójem, to i mnie wolno rzucić ci w twarz inne słowo, daleko pogardliwsze! A zrobiłbym to niechybnie, gdyby mi żal nie by.o ciebie! Jesteś ojcem Klementyny i dlatego nie chcę, abyś się musiał przedemną rumienić.

— Co ciebie moja córka obchodzi, gałganie? — odpowiedział książę z tłumioną wściekłością. — Za to, że ją wykradłeś zuchwale, ukarzę cię nalenie życie. Powiedz mi, gdzie jest Klementyna. Możebym się zlitował nad tobą i gdyby to było możliwe, uchronił cię przed szubienicą!

Klimczok wcale nie okazywał strachu, lecz przeciwnie zaśmiał się szyderczo.

— Trzymam cię za słowo, książę! Wcale nie mam zamiaru, ukrywać przed tobą, gdzie moja ukochana Klementyna się znajduje. Ona jest w mojej jaskini razem z zbójcami! Możesz ją odebrać, jeżeli masz do tego ochotę! Obawiam się tylko, że Klementyna nie chciałaby wrócić do ciebie, choćbyś ją znalazł!

Książę zrozumiał szyderstwo, zawarte w tych słowach i wściekle tupnął nogą o ziemię.

— Zaraz odechce ci się tonu, jakim do mnie przemawiasz! Już za wiele straciłem słów dla ciebie. Giń więc, jeżeli sobie tego życzysz. Za kilka godzin będziesz już miał sposobność do rozpamiętywania swego żywota w Bielsku, w tej samej celi więziennej, z której chciałeś uprowadzić Klementynę. Ciebie będą baczniej mieli na oku i nie uda ci się zbiec przed szubienicą!

Klimczok uśmiechnął się smutnie.

— Rób, co ci się podoba, książę — odpowiedział, wpatrując się przenikliwym wzrokiem w twarz księcia. — Obawiam się tylko, że takiem postępowaniem kopiesz sam grób dla siebie. Bo nie myślę milczeć! Będę twoim oskarżycielem! A świat się wtedy przekona, że są ludzie na świecie, którzy kroczą z głową dumnie wzniesioną i pomiatają bliźnimi, przyznającymi się otwarcie do swoich czynów, choć sami są zbrodniarzami, umiejącymi tylko pokrywać swe zbrodnie zasłoną tajemnicy. Książę Sułkowski — mówił dalej Klimczok stłumionym głosem, przystępując bliżej i nachylając się księciu do ucha, — ja znam takiego człowieka, który butnie wznosi głowę, choć w rzeczywistości jest tylko... mordercą!

Książę cofnął się o krok wstecz, lecz zaraz potem osiadł mu na ustach zwykły, zimny uśmiech.

— Dziękuję ci, że sam zwracasz mi uwagę na niebezpieczeństwo, jakie mi z twojej strony zagraża! — odpowiedział książę równie cichym głosem. — Prawda, że mógłbyś mnie przy przesłuchach sądowych narazić na nieprzyjemności. Postaram się więc o to, aby tym przesłuchom zapobiec.

— Naprzód! — zawołał książę, zwracając się do swoich ludzi. — Weźcie tego więźnia między siebie i ruszajcie w drogę. Pora już spóźniona i czas, abyśmy udali się na spoczynek!

Parobcy usłuchali rozkazu, a cała gromada ruszyła z miejsca. Lecz książę zatrzymał się jeszcze. Przewidywał on zupełnie słusznie, że mu zagrażało niebezpieczeństwo nietylko ze strony Klimczoka, lecz także ze strony matki Brygidy. Tak samo, jak staruszka zdradziła tajemnicę Klimczokowi, mogła też dziś, lub jutro, zdradzić ją innemu. Takie niebezpieczeństwo należało usunąć! Więc książę miał już nowy plan gotowy.

Gdy zbliżono się do chaty, w której mieszkała matka Brygida, rozkazał Sułkowski ludziom, prowadzącym związanego Klimczoka, aby poszli na skraj lasu, gdzie pozostał parobek z końmi, i aby tam na księcia zaczekali. Sam zaś książę razem z kilku ludźmi pomiędzy którymi znajdował się Mirko, pozostał w tyle.

Mirko również stał na uboczu, tak że go Klimczok w żaden sposób nie mógł dostrzedz. Podły ten zdrajca nie miał odwagi, stanąć wobec Klimczoka i przyznać się otwarcie do swego haniebnego czynu. Obawiał on się groźnego i przenikliwego wzroku, związanego powrozami Klimczoka. Dopiero gdy ludzie prowadzący więźnia odeszli, zjawił się Mirko na skinienie księcia i zgiął mu się do kolan. Mirko takim był człowiekiem, jakiego potrzebował książę Sułkowski — uniżony, bez sumienia i zdolny do popełnienia najohydniejszej zbrodni. Dlatego też książę postanowił, w razie potrzeby użyć go do dalszych usług. Książę pociągnął Mirkę na stronę.

— Nieprawda Mirko? — powiedział Sułkowski do chłopa. — Chcąc wytępić gniazdo szerszeni, trzeba je wytępić do szczętu. Czy nie jesteś tego samego zdania?

Mirko skinął głową.

— Tego samego, panie. Pewnie książę pan mówisz o zbójcach. Nie wiem jednak, gdzie obecnie obozują. A choćbym nawet księcia pana chciał do nich zaprowadzić, ostrzegam, że to sprawa niebezpieczna. Możeby książę wreszcie wcale nie wrócił do domu.

Książę potrząsł głową przecząco.

— Tym razem o zbójcach wcale nie myślałem, tylko o tej babie, u której się Klimczok ukrywał. Ta czarownica pewnie z Klimczokiem i z resztą zbójców jest w zmowie. Jej chata jest miejscem zbornem, w którem się schodzą. To jest owe gniazdo szerszeni, o którem wspominałem. Musimy więc to gniazdo wytępić, a razem z niem także czarownicę. Co na tem świecie zależy, czy ta baba żyje, lub umarła?

— Cóż więc mam uczynić, książę panie?

— Jak widzisz, w oknach chaty jest ciemno, — mówił książę szeptem. — Bez wątpienia więc ta czarownica położyła się już do łóżka i śpi. Mamy więc najlepszą sposobność, żeby ją bez bólu wyprawić na drugi świat.

W oczach Mirki zapaliły się dzikie ogniki. Miał on zawsze odwagę, gdy chodziło o starą, bezbronną kobietę. A staruszka Brygida nie mogła się bronić. Oprócz tego spodziewał się Mirko, że go książę za tę nową przysługę hojnie wynagrodzi.

— Więc czego sobie książę pan życzy? Czy mam zakraść się do chaty i babę udusić, lub też przebić ją nożem? Jestem do tego gotowy.

Książę znowu potrząsnął głową przecząco.

— Tego uczynić nie możemy, — odpowiedział. — Cobyśmy bowiem zrobili, gdyby ją jutro znaleziono trupem? Przekonaliby się ludzie, że umarła gwałtowną śmiercią. A choć była tylko starą babą, czarownicą, moglibyśmy z jej powodu mieć nieprzyjemności.

— Szkoda, — bąknął Mirko zawiedziony. — Toby się pięknie udało. A więc czegóż sobie książę pan życzy?

Książę przez dłuższą chwilę szeptem, lecz dobitnie przekonywał Mirkę, który raz po raz potakiwał głową na znak, że księcia dobrze zrozumiał.

Zaraz też okazały się skutki tej cichej rozmowy. Książę przypuścił do tajemnicy także swoich ludzi. Natychmiast więc zabrali się pod przewodnictwem Mirki do zbierania w lesie suchych gałęzi, a pozbierany opał porozrzucali cicho i bez szelestu dokoła chaty. Szczególnie wszystkie stosy poukładano pod drzwiami i oknami, aby właścicielka chaty nie mogła zbiec tą drogą.

Po upływie niespełna pół godziny dzieło było skończone. Dokoła całej chaty leżały poukładane stosy chróstu.

Plan, jaki powziął Sułkowski, był wprost djabelski. Miał on zamiar chatę puścić z dymem, a pod jej płonącemi zgliszczami pogrzebać starą, nieszczęśliwą kobietę.

Gdyby później znaleziono jej szczątki, nikt by się nie domyślił, że książę był sprawcą tej zbrodni. Na milczenie swych ludzi mógł książę śmiało liczyć, ponieważ nie mogli go zdradzić, nie chcąc się sami oskarżać. Oni to bowiem sami, choć za radą księcia, popełnili zbrodnię. Myśleliby więc ludzie, że staruszka wskutek nieostrożności i z własnej winy wznieciła pożar i przy tej sposobności sama się spaliła.

Przygotowania były ukończone. Książę Sułkowski jeszcze raz się przekonał, że plan jego musiał się udać, a potem dał znak, aby chatę podpalono. Tu i owdzie ukazały się małe, niebieskie płomyki wśród chróstu. Równocześnie rozległ się cichy trzask palących się gałązek. Dla pewności zapalili parobcy także niską, słomianą strzechę na chacie równocześnie po wszystkich jej bokach. I tu ukazały się migotliwe, ogniste języczki i wżerały się coraz głębiej i głębiej w strzechę, z której wkrótce wybuchnął białawy słup dymu.

Twarz księcia wykrzywiła się demoniczną złośliwością, gdy płomyki zaczęły się łączyć i wzbijały się coraz wyżej.

A teraz — słuchajcie! Czy wśród huku i trzasku płomieni nie rozległ się przenikliwy krzyk ludzki? Ten krzyk powtórzył się raz jeszcze! A potem nastała cisza grobowa! Nic nie było słychać, prócz huku i trzasku płomieni. Czerwony słup ognia wzbijał się w górę wysoko. Dokoła chaty zrobiło się nagle tak jasno, jak we dnie. Wiatr wieczorny kołysał czubami drzew, oświeconych jaskrawo czerwonym, migotliwym blaskiem. Cała chata podobną była do płonącego morza. Potem nastąpił straszny huk i łomot. Zapadł się dach, a z wnętrza chaty buchnął wielki słup iskier między leśnemi drzewami i wzbił się wysoko ku niebu.

Paląca się chata przedstawiała straszny widok. Przez popękane okna widać było w izbach buchające fale płomieni. Osmalone i czarne odbijały się od nich ściany. I one zachwiały się i — runęły z trzaskiem. Gorącym popiołem przykryty rozpadł się mur w kawały. A w tych rumowiskach sterczały palące się belki, pod któremi leżał na pół już zwęglony trup starej i nieszczęśliwej matki Brygidy.

Jeszcze przez chwilę rozkoszował się książę tym widokiem. A gdy płomienie malały, nikły i wreszcie zgasły, odszedł razem z swymi pomocnikami. Nie bardzo dolegało mu przeświadczenie, że znowu życie ludzkie miał na sumieniu. Przeciwnie, było mu lżej nawet na sercu. Stara matka Brygida, która codopiero zdradziła tajemnicę Klimczokowi, nie mogła już być dla niego niebezpieczna!

CIX.
W MOCY WROGA.

Z wyrazem złośliwego i szyderczego zadowolenia zbliżył się książę do gromady, wśród której znajdował się Klimczok. Tak samo parobcy, jak i Klimczok przeczuwali, że książę popełnił nową zbrodnię, gdyż i oni spostrzegli łunę odbijającą się na niebie krwawym blaskiem i widną zdalcka między drzewami. Klimczok domyślił się natychmiast, że tym razem zuchwałość księcia skierowała się przeciwko matce Brygidzie. Dopóki chodziło o własną jego osobę, zachowywał się Klimczok spokojnie i nie tracił równowagi umysłu. Lecz oburzył się na widok cudzego nieszczęścia.

Ciąg dalszy nastąpi.

Zapowiedź uroczystego zjazdu „niebieskich koszul" w Cork

Gen. O'Duffy oczekuje swojego aresztowania

Z Londynu donoszą:

Według doniesień z Dublina, gen. O'Duffy, mimo rozwiązania organizacji faszystowskiej, nie zaprzestał pracy organizacyjnej i w środę w miejscowości Cotehill odbył tajne zgromadzenie olbrzymiej ilości swoich zwolenników. Wszyscy oni przybyli ubrani w niebieskie koszule. Gen. O'Duffy został powitany przez zebranych entuzjastycznie. Policja nie interwenjowała, ale zajęła postawę wyczekującą. W swojej mowie O'Duffy oświadczył, że jego gwardja narodowa liczy obecnie 45 tys. członków, ale dalsza rekrutacja postępuje. O'Duffy oświadczył, że w przyszłą niedzielę odbędzie się uroczysty zjazd „niebieskich koszul" w Cork, w którym weźmie udział 40 tys. faszystów.

Ludność przyjęła spokojnie zarządzenie o rozwiązaniu organizacji faszystowskiej, jednak powszechna opinja zwraca się raczej przeciwko de Valerze, który obecnie zachowuje się prawie defenzywnie. Przypuszcza się, że rząd pozostawi jeszcze kilka dni gwardji narodowej na rozwiązanie się, a dopiero potem przystąpi do aresztowań. Gen. O'Duffy oświadczył nawet, że oczekuje on swojego aresztowania, a nawet go sobie życzy, to bowiem wpłynie na jego korzyść w opinji.

W Dublinie zostały skonsygnowane znaczne oddziały wojska, które mają być przeznaczone do przeprowadzenia aresztowań członków organizacji „niebieskich koszul", oraz do pilnowania obozów koncentracyjnych, w których ci, po aresztowaniu zostaną umieszczeni.

Skazanie dwuch Polaków

za działalność narodową w Niemczech

Z Berlina donoszą:

W środę przed sądem przysięgłych w Berlinie odbyła się rozprawa przeciwko dwom obywatelom polskim, robotnikom rolnym Urbańskiemu i Kolańskiemu, oskarżonym o przechowywanie broni. Oskarżonym zarzucano uprawianie działalności politycznej i narodowościowej oraz ukrywanie Polaków, którzy nielegalnie przeszli przez granicę. Urbańskiego skazano na 10 miesięcy, a Kolańskiego na rok więzienia.

Inwalidzi wojenni protestują

przeciwko udzielaniu koncesyj tytoniowych osobom nieuprzywilejowanym

Odbyte dnia 13 sierpnia 1933 r. Zgromadzenie Inwalidów, Wdów i Sierot Wojennych we Lwowie uchwaliło m. in. następujące rezolucje:

„Zgromadzenie zakłada uroczysty i stanowczy protest przeciw zarządzeniu Ministerstwa Skarbu z dnia 10 lipca 1933 r. I. 9196/33 D. VI. znoszącemu zagwarantowane ustawami pierwszeństwo przy udzielaniu koncesyj tytoniowych osobom uprzywilejowanym.

Zebrane ofiary wojenne stwierdzają, że nieoczekiwane zarządzenie Ministerstwa Skarbu rozszerzające prawo nadawania koncesyj tytoniowych także i na osoby nieuprzywilejowane, nie przyniesie Skarbowi Państwa wielkich korzyści materjalnych — rzuci natomiast całą zawodowo wyrobioną i pożyteczną dla Państwowego Monopolu Tytoniowego warstwę uprzywilejowanych sprzedawców tytoniowych w padół nędzy, ruiny materjalnej i upadku moralnego.

Zgromadzenie stwierdza, że wprowadzenie nieograniczonej ilości miejsc sprzedaży tytoniu, i nadawanie takowych także osobom nieuprzywilejowanym ułatwi jedynie zbyt tytoniu pochodzącego z przemytu względnie nielegalnej produkcji, a temsamem wywoła konieczność zwiększenia kontroli Skarbowej i wydatków z tem połączonych.

Żyd spoliczkował na ulicy

przedstawiciela ministerstwa Rzeszy

Z Berlina donoszą:

Prasa prowincjonalna donosi o następującem wydarzeniu: W Gumersbach przedstawiciel ministerstwa propagandy poseł Winkelkemper, wraz z referentem, odbywając podróż służbową, zażądał aresztowania żydów, braci Heinrich, właścicieli nieruchomości, oskarżonych o napaść i występowanie z groźbami przeciwko lokatorom narodowo-socjalistycznym. Podczas prowadzenia żydów do odwachu przez posła, jeden z braci zaczął witać przechodniów na sposób hitlerowski. W czasie zamieszania, jakie powstało na ulicy, jeden z aresztowanych miał spoliczkować posła Winkelkempera. Poszkodowany powalił napastnika na ziemię. Obu żydów osadzono w więzieniu.

Do Palestyny z nimi

Francja nie chce emigrantów żydowskich

Z Paryża donoszą:

Nawiązując do obrad kongresu sjonistycznego w Pradze, wyraża „Journal des Debats" życzenie, aby większa część żydów niemieckich, napływających nieustannie do Francji, została skierowana do Palestyny. Żydzi ci, choć nienawidzą Hitlera, pozostają jednak nadal Niemcami i będą niewątpliwie pracować dla Niemiec. Miejscem ich pobytu powinna być nie Francja, ale Palestyna. Niestety, nie zdradzają oni ochoty do opuszczenia Europy. Głos ten jest protestem liberalnej i umiarkowanej opinji francuskiej, przeciw osiedlaniu się żydów we Francji.

Niesamowici gospodarze

podziemnej krypty w Esquivivias

W prowincji hiszpańskiej Nowa Kastylja na równinie, będącej polem czynów Don Quichota, bohatera powieści sławnego autora hiszpańskiego Cervantesa, leży wioska Esquivivias. w której żywiej, niż w reszcie Hiszpanji, zachowała się pamięć poety. Stamtąd też pochodzi Donna Catalina de Palacios, późniejsza małżonka Cervantesa.

Wioska ta posiada wszakże jeszcze inną osobliwość, mianowicie t. zw. „błędne mumje".

Tuż przy wejściu do wsi wznosi się niewielki kościołek. Pod nawą główną znajduje się podziemia, w których znalazły miejsce wiecznego spoczynku szczątki śmiertelne tamtejszych proboszczów i zakonników, oraz wybitniejszych obywateli, w tem także rodziców małżonki Cervantesa. Po kilkunastu stopniach schodzi się do podziemi, gdzie zwiedzającego oczekuje niesamowita niespodzianka. W półmroku, panującym w krypcie, widać cienie osób. które jakoby oczekiwały przybyłych u stóp schodów. Skoro się bliżej podejdzie, ma się przed sobą straszną wizję. Nie są to żyjące osoby. lecz zmumifikowane trupy. Jeden z nich stoi u stóp schodów z pochyloną głową i pokornym gestem, jak żebrak i przygląda się leżącej u nóg jego czaszce. To symbol nicości ludzkiej. O parę kroków dalej napotykamy grupę z czterech mumij, z których trzy stoją, gdy czwarta przykucnęła na ziemi. Na środku krypty wznosi się ołtarz, otoczony przez pięć mumij. Lecz nie koniec na tem. W murach krypty widnieją wnęki, w których również mieszczą się mumje, złożone tam na wieczny spoczynek.

Nikt z mieszkańców nie wie. jak się to stało, że zwłoki tych nieboszczyków zostały zmumifikowane i w ten nieco teatralny sposób rozmieszczone w krypcie kościelnej. W każdym razie nikt z wioski nie myśli o tem, żeby mumje te usunąć, gdyż nieszczęsna ta osobliwość „błędnych mumij", jak je nazywają mieszkańcy Esquivivias i wszelkiego rodzaju „Bedekery" stanowi wielką atrakcję turystyczną i poważne źródło dochodów dla mieszkańców wioski.

Sensacyjne aresztowanie

w Przemyślu

Na polecenie prokuratora został aresztowany sekretarz starostwa w Przemyślu Marjan Prusak.

Aresztowano go za zgwałcenie byłej urzędniczki starostwa. Aresztowanie Prusaka, którego nazwisko wymieniono przy aresztowaniu za nadużycia w Komitecie dla bezrobotnych wywołało w mieście bardzo silne wrażenie.

Równocześnie z Marjanem Prusakiem aresztowany został syn jego zatrudniony tutaj jako urzędnik przy Komitecie pomocy dla bezrobotnych.

Stan zatrudnienia

w przemyśle

Z Warszawy donoszą:

Według ostatnich zestawień statystycznych, stan zatrudnienia w przemyśle przetwórczym na 1 lipca r. b. wynosił ogółem 350.512 robotników, z tego 37.927 w przemyśle mineralnym, 48.360 w metalowym, 29.613 w chemicznym, 117.404 we włókienniczym, 11.191 w papierniczym, 4.622 w skórzanym, 33.875 w drzewnym, 39.496 w spożywczym, 10.447 w odzieżowym, 9.407 w budowlanym i 8.170 w poligraficznym.

W hutnictwie zatrudnionych było 33.253 robotników, w górnictwie 93.947, w warsztatach kolejowych i wytwórniach wojskowych 53.773, w elektrowniach i wodociągach 7.288, oraz na robotach publicznych 57.470.

Katastrofalna powódź

w Chinach

Z Londynu donoszą:

Według doniesień „Timesa" z Pekinu, tale wezbranej rzeki Żółtej zalały dalsze okręgi w prowincji Honau. Około 500 wsi stoi pod wodą, 300 tys. ludzi zostało bez dachu nad głową. Panuje wśród nich głód. W mieście Liulin utonęło 2 tys. ludzi. W mieście Paoteh woda na ulicach sięga wysokości 3 metrów. Setki domów zawaliły się.

Ogłoszenia



— Polski min. komunikacji w najbliższych dniach zajmie się sprawą powołania do życia państwowej rady komunikacyjnej, w której skład wejdzie dotychczasowa państwowa rada kolejowa.

— Bawiąca w Warszawie od wtorku wycieczka dziennikarzy gdańskich, po złożeniu wizyt oficjalnych i dwudniowem zwiedzaniu stolicy, wyjechała w środę wieczorem do Krakowa.

— Do Gdyni przyjechali dziennikarze łotewscy w liczbie 8 osób, reprezentujący większe pisma łotewskie.

— W dniach 18, 19 września r. b. odbędzie się w Krakowie pierwszy zjazd Słowiańskich Komunalnych Kaś Oszczędności.

— Na skutek zarządzenia dyrekcji, robotnicy gdańskiej fabryki wagonów zmuszeni są posługiwać się hitlerowskim sposobem powitania.

— W dniu 15 września w Pradze odbędzie się akademja żałobna ku czci ś. p. kpt. Żwirki i Wigury, urządzona staraniem licznych organizacyj z Aeroklubem R. C. S. i klubem polsko-czeskim na czele.

— Herriot, który zwiedził ruiny Troi, powrócił do Stambułu. Były premjer na pokładzie parowca „Cziczerin" udaje się do Rosji sowieckiej.

— Epidemja śpiączki w St. Louis spowodowała 18 wypadków śmierci. Z Waszyngtonu wysłano do St. Louis specjalną komisję śledczą.

— Nad Leningradem odbywają się wielkie manewry lotnicze, mające jako temat obronę miasta przed atakiem samolotowym od strony morza Bałtyckiego. Manewry potrwają kilka dni.

— Jak donoszą z Kowna, kilkudziesięciu obywateli litewskich, którym cofnięto zezwolenie na pobyt w Niemczech, powróciło na Litwę. Większa część z pośród nich zamieszkiwała w Niemczech już od 10—12 lat, uprawiając różne zawody.

— W okolicach Portlandu w górach trwa wielki pożar lasów. Straty obliczone w przybliżeniu, już obecnie wynoszą wiele miljonów dolarów.

— Gen. Johnson wydał zarządzenie, zapewniające zupełną swobodę organizacji robotnikom i funkcjonarjuszom towarzystw przemysłowych, które przyjęły kodeksy Roosevelta.

— Z Managua donoszą, iż w całej republice Nicaragua odczuto bardzo silne trzęsienie ziemi. Miasto Leon jest częściowo zniszczone.

Trzy miljony franków

za pobicie rekordu

Na torze pod Paryżem dokonano niedawno olbrzymiego wyczynu samochodowego na przestrzeni 300.000 km. w jeździe bez przerwy. Stający do konkursu wóz, nazwany „Petite Rosalie", konstrukcji Citroena, był w ruchu przez kilka miesięcy, odbywając podróż, przekraczającą 7-krotne okrążenie ziemi z przeciętną szybkością 93.400 m. na godzinę. Podczas szalonej tej jazdy pobito 296 różnych rekordów międzynarodowych i światowych, głównym zaś efektem było wykazanie nieprawdopodobnej wytrzymałości nowoczesnego automobilu, który bez żadnego remontu przebył taką przestrzeń. Wóz po 300.000 km. był w zupełności zdatny do dalszej jazdy. Przerwano jednak jazdę, by dać możność specjalnej komisji zbadania stopnia zużycia poszczególnych części auta. Właściciel zwycięskiego wozu, p. Citroen, ustanowił nagrodę w sumie 3 miljonów franków dla każdego, czyj samochód przed 1 stycznia 1935 r. przebiegnie więcej niż 300.000 km. z przeciętną większą od wykazanej przez „Petite Rosalie" szybkością.

Spodnie i szelki za zdobytą premję



Do oddziału „Siedmiu Groszy" w Rybniku zgłosił się 13-letni Jan Owczarek i oświadczył, że jest szczęściarzem. Istotnie tak było. Fotografja młodego Owczarka ukazała się w „Siedmiu Groszach" dnia 23 bm. Po stwierdzeniu jego tożsamości z fotografją, natychmiast wypłacono mu 10 zł.

— Co zrobisz z pieniądzmi, chłopcze? — zapytał kierownik naszego oddziału.

— Kupię sobie spodnie i szelki, — odpowiedział — bo zgubiłem je w czasie „Święta Dzieci" w Rybniku...

Owczarek ma 13 lat, mieszka w Rybniku przy ul. Cmentarnej nr. 9, jest synem kolejarza i uczęszcza do 8 klasy szkoły powszechnej.

Dziś zamieszczamy dalszą fotografję premjową. Zdjęcia dokonano w Piekarach, podczas ostatnich uroczystości. Człowiek, którego głowa otoczona jest kółkiem, od którego prowadzi strzałka, wskazująca na powiększenie tej głowy, otrzyma 10 zł. gotówką, o ile pozna siebie w gazecie i w ciągu 3 dni zgłosi się w Administracji „Siedmiu Groszy" w Katowicach, ul. Sobieskiego nr. 11.

Jutro może Ty będzie „w kółku" fotografji premjowej.

Kup gazetę i przekonaj się!

Pływaczki ostrowskie poprawiły rekord Polski

Młody ośrodek pływacki w Ostrowie zorganizował wcale ciekawe zawody, które przyniosły nowy rekord Polski w sztafecie pań 4×100 mtr. st. klas. Sztafeta ta złożona z zawodniczek Gałęckówny, Kamieńskiej, Jamrożównej i Szczuraszekównej uzyskała czas 7.18 min., który jest lepszy od rekordu Polski.

W zawodach międzyklubowych „Ostrovi" z AZS-em w konkurencjach pań górowała — „Ostrovia", a w konkurencjach panów AZS.

W ogólnej punktacji „Ostrovia" pokonała AZS. 228:222 pkt. Techniczne wyniki są następujące:

Panie: 100 m. klas. — 1) Szczuraszekówna (O) 1:42,7, 2) Jamrożówna (O) 1:45. 3) Jasinowska (A) 1:55.4. 100 m. dow. — 1) Kamińska (A) 1:35, 2) Szczuraszekówna 1:42.1, 3) Jamrożówna 1:45.3. 200 m. klas. — 1) Szczuraszekówna 3:40,8, 2) Gałęckówna 4:12, 3) Piętówna (A) 4:17. 100 m. wznak — 1) Szczuraszekówna 1:50,3, 2) Piętówna 2:03.7, 3) Kamińska (A) 2:04.9. 4×100 m. klas. — A. Z. S. 8:11,9.

Panowie: 100 m. dow. — 1) Lepakowski (O) 1:21, 2) Niesiołowski (A) 1:21.2, 3) Szpera (O) 1:21.4. 100 m. klas. — 1) Bukowiecki (A) 1:36.2, 2) Niesiołowski 1:37.1, 3) Głodek (O) 1:50.3. 200 m. klas.: 1) Ludwiczak (A) 3:20.2, 2) Niesiołowski 3:32, 3) Panaś (O) 3:48.2. 100 m. wznak — 1) Panaś 1:36, 2) Turowski (A) 1:37.5, 3) Głodek 1:42.6. 200 m. dow. — 1) Lepakowski (O) 3:02.5, 2) Szpera (O) 3:13.2, 3) Bukowiecki (A) 3:23. 400 m. dow. — 1) Lepakowski 6:54.8, 2) Bukowiecki 7:13, 3) Płonczyński (O) 7:26.2. 3×100 m. zm. — 1) „Ostrovia" 4:29.9, 2) AZS. 4:35.5. 5×50 m. — 1) AZS. 3:12.2, 2) „Ostrovia" 3:15.3. W piłce wodnej AZS. pokonał „Ostrovię" 5:2 (3:2).

Prenn nie będzie grał w barwach Polski

Słuszna decyzja Związku Tenisowego

Zarząd polskiego związku tenisowego rozpatrywał prośbę znanego tenisisty Daniela Prenna, złożoną do P. Z. L. T. **za pośrednictwem konsulatu polskiego w Londynie o zezwolenie gry w tenisa w barwach Polski.**

Zarząd P. Z. L. T. zważywszy, że Prenn, będąc obywatelem polskim, **odmówił w latach poprzednich gry w barwach polskich,** równocześnie zaś **reprezentował Niemcy w tenisie,** oraz, że p. Prenn **przyjął w r. 1932 obywatelstwo niemieckie, prośbę p. Prenna załatwił odmownie.**

W związku z powyższem załatwieniem sprawy należy **przyklasnąć słusznej decyzji Zw. Tenisowego.** Daniel Pren, który będąc przez kilka lat obywatelem polskim nietylko, że się **do tego nie przyznawał,** ale na każdym kroku **podkreślał swoją niemieckość,** nagle przy przełomie hitlerowskim **przypomniał sobie, że jest Polakiem.**

Zresztą w myśl przepisów międzynarodowych **nie mógłby on już bronić barw polskich w rozgrywkach o puhar Davisa,** gdyż kto raz już bronił barw jednego państwa, nie może **występować w barwach innego państwa.** Nadto Prenn posiada **bardzo poważne zaległości, jeśli chodzi o stosunek jego do służby wojskowej w Polsce.**

Rekordzista świata Heljasz na Śląsku?

Od kilku dni rozeszła się po Poznaniu pogłoska, że rekordzista Polski i świata w rzucie kulą **Zygmunt Heljasz,** nosi się z zamiarem przeniesienia, **ze względów zarobkowych na Śląsk,** i miał wyrazić życzenie startowania w barwach **„Stadjonu" w Królewskiej Hucie.**

W rozmowie z nami wyjaśnił Heljasz, że pogłoska ta nie polega na prawdzie. A jednak — widziano Heljasza **przed kilku dniami na Górnym Śląsku i to w towarzystwie Czyża.**

Zmiany systemu rozgrywek o wejście do Ligi

Jak się dowiadujemy, Wydział gier i dyscypliny Polsk. Zw. P. N. projektuje **pewną zmianę w końcowych rozgrywkach o wejście do Ligi.** Oto zamiast rozgrywanych dawniej **półfinałów** między czterema mistrzami grup, a następnie finału ostatecznego, projektowane jest **urządzenie rozgrywek finałowych na punkty (każdy z każdym po dwa razy),** gdyż tylko w ten sposób mogłoby mieć miejsce racjonalne **wyłonienie mistrza i wicemistrza kl. A.**

Do rozgrywek tych wejdą prawdopodobnie **Polonja warszawska (lub Legja poznańska), Naprzód (Lipiny), Polonja przemyska, W. K. S. Wilno.**

Termin meczu piłkarskiego z Jugosławią zbliża się

Mecz reprezentacji Polski z reprezentacją Krakowa

Niebawem, bo 10 września br. na stadjonie Legji w Warszawie rozegrany zostanie **międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Jugosławja o puhar Pana Prezydenta Rzeczpospolitej.** Na sędziego tych zawodów zaproszony będzie przypuszczalnie jeden z arbitrów czechosłowackich.

Odnośnie do składu naszej drużyny reprezentacyjnej, kapitan związkowy **p. Kałuża** zdecydował się dla dokonania przeglądu sił naszych graczy, zorganizować w dniu 30 bm. w Krakowie **treningowe zawody między naszą drużyną reprezentacyjną a reprezentacją Krakowa.**

Drużyna Jugosłowiańska, która walczyć będzie z Polską, znajduje się ostatnio w doskonałej formie, czego dowodem jest pokonanie Czechosłowacji w bież. miesiącu w Zagrzebiu w stos. 2:1. Jugosłowianie rozegrali w roku ub. 5 meczów, a mianowicie pokonali Francję 2:1, Grecję 7:1 i Rumunję 3:0, a przegrali z Bułgarją 2:3 i Czechami 1:2.

W roku bieżącym Jugosłowianie przegrali z Szwajcarją 1:4 i Rumunją 0:3, a pokonali Grecję 5:3, Bułgarję 4:0 i ostatnio Czechosłowację 2:1.

◆

Krajowe zawody samolotów turystycznych

Zostały już ustalone listy zawodników ze Śląska, Poznania i Gdańska, mających wziąć udział w krajowych zawodach samolotów turystycznych. Ze Śląska polecą: Ewald Sopora, Zbigniew Litwiński i Jan Gardzik, wszyscy na samolotach P. Z. L. 5, z Poznania: Feliks Kapuściński na RDW 4, Szszyński na RDW 2 i Talarczyk na Morisonie 2, z Gdańska zaś Stefan Kryński na MN 4.

Natychmiast po zakończeniu zawodów jest projektowany pierwszy polski lot grupowy, który odbędzie się pod komendą płk. Rayskiego, przy udziale 15 samolotów na linji Warszawa — Bukareszt.

Polus (Warta) przenosi się na Śląsk

Mistrz Polski w wadze koguciej **Polus** nosi się z zamiarem **przeniesienia się na Śląsk.** Jest on **już** w posiadaniu skreślenia z „Warty".

P. jest **bez posady i to spowodowało go do szukania jej na Śląsku.** Dla Warty byłoby to wielkie osłabienie jej ósemki pięściarskiej.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek wrócił do Będzina
i żydkowi płaszcz oddaje,
a przytem za oszukaństwo
brzydkiemi słowami łaje.



Żydek przestraszył się Froncka
tak, jakby ujrzał Hitlera
i płaszcz zamieniając chętnie
wszelkiej winy się wypiera.



Gdy do domu Froncek kroczył,
w nowym płaszczu, niby hrabia,
to rękami jakieś dziwne,
esy floresy wyrabia.



Ale rychło stracił wszelką
chęć do dumy i zabawy,
gdyż od nowiutkiego płaszcza,
oba odpadły rękawy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.